

Okręt wysadzony w powietrze

Wywrotowcy francuscy dokonali strasznego zamachu przy pomocy maszyny piekielnej

Na okręcie „George Philippi” wybuchł **groźny pożar**. w chwili, gdy znajdował się on w zatoce Adenkiej, powracając z Jokohamy i Indochin. Na pokładzie znajdowało się 500 osób załogi oraz około 600 pasażerów.

Nadeszłe do Marsylii wiadomości mówią o traktowaniu przez sowietki parowiec „Sowiecka Neft” oraz angielskie okręty „Contractor” i „Mahsud” 654 pasażerów. Los pozostałych 500 pasażerów i członków załogi okrętu jest nieznanym. Niewątpliwie wielu z nich utonęło, wielu zginęło w płomieniach. Według wiadomości nadeszłych przez Rzym okręty ratownicze znalazły kilka pustych, przewróconych łodzi ratunkowych, co wskazywałoby, że znajdujące się w nich osoby utonęły.

Wywołano również zwołki całego szeregu Fracuzek, które wracają z Indochin.

Domysły, w jaki sposób, do doskonałego wzrędem technicznym i bezpieczeństwem wyposażonym okręcie, mógł wybuchnąć tak olbrzymi pożar, każda przypuszczają, że ma się tu do czynienia ze zbrodniczym zamachem. Być może, że w pobliżu zbiorników rop wybuchła

maszyna piekielna.

Przypuszczalnie to zda się uzasadnić tajemnicza historia wyjazdu „George Philippi” z Marsylii do Jokohamy w dniu 29 lutego. Tuż przed odjazdem towarzysstwo Messageries Maritimes otrzymało z policji parwskiej wiadomość, że

zamieszkał **tamtejsi komunistki** zbył się interesująco pierwszą podróży okrętu.

Uważa, jaka wywrotowcy parwscy nowości „George Philippi” wydała się podejrzana, to też policja wszczęła energiczniejsze obserwacje.

Komunistki podejrzewali, że „George Philippi” wzięty do Japonii transport broni do Japonii i że Francja popiera akcie wojenna Japonii przeciw Chinom.

Policja zwróciła towarzystwu okrętowemu uwagę, że z rozmów między komunistami, można było wywnioskować, że istnieje zamiar zatopienia okrętu w kanale Suez.

kim, przez co z jednej strony przeszkożony w dostarczeniu transportu materiałów wojennych do Japonii, a z drugiej zatarasowany został kanał Suezki na dłuższy czas.

Chociaż do postłosek tych początkowo nie przywiązywano większej wagi, niemniej jednak

przed odjazdem poddano okręt gruntownej rewizji, niczego jednak podejrzanego nie wykryto.

W Port Said, gdzie „George Philippi” miał zatrzymać się 12 godzin, skrócono postój do dwu godzin i w ten sposób przejechał okręt przez kanał Suezki o pół dnia wcześniej.

Również i tu niczego nie zauważono, co by wskazywało na prawdziwość informacji policyjnej.

„Paris Midi”, który zamieszcza te podejrzenia, jakie istniały w kontaktach policji, dowodzi dziś, że wyniki śledztwa policyjnego są przyduższczać, że okręt nad ofiarą zamachu.

„Gdańsk otoczony wojskami polskimi”

Socjaldemokraci niemieccy

o bredniach podżegaczy przeciw polskich

LONDYN, 17.5. PAT. „Daily Express” znów zamieszcza dziś nieprawdopodobne brednie Greenwala, pisane z Gdańska, o tem, jak Gdańsk „jest otoczony ze wszystkich stron wojskami polskimi”.

Cały artykuł Greenwala znów ujęty jest w formie sensacji i zawiera niewielkie mawy Gdańska, Polski i „korytarza” oraz granic niemieckich.

Z powodu nierozumnej kampanii

przeciwpolskiej, której patronuje wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Gravina, prasa niemiecka i angielska puszcza w świat coraz nowe sensacje o tem, że Polska zamierza okupować Gdańsk i że wolne miasto czeka

taki sam los, co Wilno.

Alamy te omawia ostatnio organ socjaldemokracji niemieckiej „Vorwärts”, który słusznie podkreśla, że rząd polski nie może mieć żad-

nych interesów w okupacji Gdańska.

„Vorwärts” podaje dwa powody dla których każdy odpowiedzialny polityk uważać musi alarmy gdańskie za oszustwo.

Po pierwszą okupacja Gdańska odbiły się ujemnie na Gdyni. Cała inwestycja w nią włożone, straciłyby wszelką wartość: 2) zasadniczo otwarta została dyskusja na temat rewizji granic w dołwym biegu Wisły.

W sprawie jakiejś ewentualnej samodzielnej akcji „nacionalistów polskich lub związków wojskowych”, dziennik stwierdza, że dzisiaj nic nie mogłoby nastąpić bez wyrażonej woli i zgody Marszałka Piłsudskiego.

Ta okoliczność podnosi odwołanie do działalności rządu polskiego, zmniejsza jednak niebezpieczeństwo zajęcia czegokolwiek, niezgodnie z jego wola.

Dziennik konkluduje wobec tego, że alarmy o puczu polskim w Gdańsku są tylko straszkami w roku zawodowych podżegaczy.

Właściwość sądów okręgowych w Lesznie i Starogardzie

Istniejący w Lesznie sąd okręgowy ma być przeniesiony, przyczem należące do niego sady grodzkie w Bojanowie, Gostyniu, Jutrosinie i Rawcu mają być włączone do sądu okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim; zaś sady grodzkie w Kościanie, Lesznie, Śmiglu i Wolsztynie — do sądu okręgowego w Poznaniu.

Jednocześnie rząd postanowił znieść sąd okręgowy w Starogardzie i ustanowić sąd okręgowy w Gdyni. Sądowi w Gdyni podlegać będą okręgi sądów grodzkich w Gdyni, Kartuzach, Pucku i Wejherowie. Okręgi grodzkie w Skarszewach, Starogardzie i Tczewie, należące dotąd do właściwości sądu okręgowego w Starogardzie przejdą do sądu okręgowego w Chojnie.

W Lesznie i Starogardzie utworzone zostaną wydziały zamiejscowe właściwych sądów okręgowych, a więc w Lesznie sądu okręgowego poznańskiego, w Starogardzie — sądu okręgowego w Chojnie.

Zniesienie sądu okręgowego w Lesznie, oraz faktyczne przeniesienie siedziby sądu z Starogardu do Gdyni wprowadzone zostanie wkrótce w życie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej.

o o o

Wulkan zapadł się pod ziemię

Na miejsce wzgórza powstało jezioro z gorącą wodą

PORTO ALBARE, 17.5. — Donoszono z miejscowości Malargue, że w czasie ostatniego wybuchu wulkanów w Kordyljerach zniknął zupełnie wulkan Punteado, zapadając się wgłąb ziemi. Na jego miejscu powstało jezioro, którego woda ma bardzo wysoką temperaturę.

Na miejsce wypadku wysłano specjalną komisję celem przeprowadzenia badań naukowych.

o o o

Bankructwo Austrii

Wiedeń nie płaci zobowiązań zagranicznych

WIEDEN, 17.1. (Tel. wt.) — Rząd austriacki wystosował do sekretarjatu Ligi Narodów zawiadomienie, że Austria nie może nadal płacić swych zobowiązań zagranicznych. Przed po-

wzięciem tej decyzji rząd austriacki zwracał się o pomoc do Anglii, gdzie jednak odmówiono Austrii jakichkolwiek bądź kredytów.

Ognista kula na niebie

Niezwykły zwiastun trzęsienia ziemi w Ameryce Południowej

BUBNOS AIRES, 17.5. — W kilku miejscowościach w prowincji Mendoza odczuto gwałtowne wstrząsy ziemi, które wywołały wśród ludności wielką panikę, nie wyrzuciły jednak na szczęście żadnych szkód.

Na krótki czas przed trzęsieniem ziemi zaalatrował mieszkańców prowincji Mendoza ciekawy fenomen meteorologiczny: ogromna kula ognista toczyła się w przestrzeni z południa na północ, pozostawiając za sobą świetlaną smugę.

PORADNIK dla wszystkich

JOZEFA GAWĘDY

WÓDKA I MIŁOŚĆ

Czy szukać zapomnienia w alkoholu?

Przed rokiem poznałem uroczą pannkę. Na imię jej Zosia. Pokochałem ją od pierwszego wejrzenia. Kochaliśmy się jak wzorowe narzeczeństwo.

Teraz zaczyna mnie zdradzać, bardzo często widzę ją z innymi mężczyznami w towarzystwie. Jest stem strasznie nerwową, więc nie mogę tego przeżywać.

Ja pracuję w pewnej firmie jako pierwszy rzemieślnik, teraz z tego zdenerwowania alkohol przyciąga mnie do siebie. Mistrz mój zwrócił mi uwagę, że jeżeli zobaczy mnie nietrzeźwego zostanie wydany z pracy. Wobec Panie Gawedo proszę o jakakolwiek poradę, bo zapomnieć trudno.

Stanisław z Warszawy.
— Panie Stachu, czy człowiek rozsądny, do jednego nieszczęścia

może dobrowolnie dodawać drugie, a nawet i trzecie.

Naręczona Pana zdradza, a Pan chce jeszcze utracić posadę i w dodatku rozpić się? Czyż tak postępuje rozsądny mężczyzna.

Wiadoma jest rzecza, że skłopotany człowiek ciągnie do knajpy, że wódka przynosi chwilową ulgę, a zato jakże fatalnie mści się później.

Niechże się Pan opamięta, niech Pan pomówi z naręczoną, może to nie jest zdrada a chodzi tu po prostu o zrobienie Panu na złość, lub też niewinny filcik.

A, nawet gdyby to była rzecz po ważniejsza, czas zwłaszcza spędzony przy pracy rany takie szybko goi.

Należy się tylko starać nie myśleć o tej bóleczce. Jest piękna wiosna idźcie lato. Sporty dadzą Panu zapomnienie.

Trzeba się wplisać do któregoś z

robotniczych kłębów, pozatem pływać i wiosłować. Naręczona gdy zobaczy, że jej zdrady nie bierze Pan zbyt tragicznie sama do Pana powróci i jeszcze za wszystko przeprosi.

WOJNA Z PIEGAMI.
Jestem młoda, zgrabna i jak mój wia przystojna panna, cóż z tego, kiedy mam zardzewiała twarz, to znaczy bardzo liczne piegi.

Próbowałam różnych kremów ale wszystkie napróżno, co zatem robić radz Panie Gawedo.

H. z Grodziska Maz.
— Proszę Pani, naprawdę mam dwa piegi nad lewym okiem, ale nie zastanawiałam się dotąd nad ich usunięciem i jak to zrobić, nie mam pojęcia.

Zobaczmy zatem co pisze o piegach lekarka specjalistka pani Dr. Świątalska:
„Uzuwanie piegów należy usku-

teczniać zapomną zluszczami. Należy jednak słuwiadomić sobie, że barwik leży głęboko w tkance podskórnej, zluszczanie więc może dać wynik tylko chwilowy.

Zluszczenie może być radykalne lub też powolne. Radykalne zluszczenie naskórka można stosować wyłącznie pod opieką lekarza.

Bardziej godne polecenia jest przeprowadzenie leczenia środkami łagodnymi, wyrabianiami z roślin.

Łagodne metody kosmetyczne nie dają przykrzych skutków w postaci zwióztczenia skóry oraz zdrażeń.

Przy usuwaniu piegów należy słuwiadomić sobie, że na stałe znikają one tylko w wyjątkowych wypadkach.

W obrzymiej większości po zastosowaniu środkowa piegi — po jakimś czasie powracają piegi ponownie.

Osoby mające ten przykrzy defekt, powinny przeprowadzić racjonalne leczenie 2 — 3 razy do roku, następnie stosować środki ochraniające w postaci kremów ochronnych.

W najnowszych czasach zaobserwowano, że higijiczny róż i puder działa również ochronnie przeciw powstaniu piegów; w celu ochronnym bardzo wskazane jest na słońcu noszenie czerwonego kapelusza, parasolki i t. p.

Wszelkie tego rodzaju środki do mowe, jak wycieranie cytryną, kwasem borsynym, smarowanie 2-proc. wodą utlenioną, mogą powodować tylko zdrażenia skóry, nie dają żadnego trwałego efektu.

W ostatnich czasach światło-licznictwo w postaci nasświetlań lampą kwarcową daje szybsze wyniki, lecz również nietrwale. Z wiełu metod usuwania piegów specjalista lekarz winien rozstrzygnąć,

która z tych metod należy do danej skóry zastosować. Cery wrażliwe i delikatne, a tylko takie po krywiają się piegami, winny być zluszczane tylko łagodnymi metodami, by uniknąć podrażnień i przedwczesnych zmarszczeń. Na to przede wszystkim powinny zwracać uwagę Panie obarezone piegami.”

— Jak widać z tego wojna z piegami jest ciężka, ale nie bezradna, trzeba ją tylko prowadzić pod kierunkiem lekarza.

Tego rodzaju opiekę może mieć Pani w każdej solidniejszej kalonechnice, a jest ich w Warszawie sporo.

Zatem śladamy do pociągu i wyruszamy na bój z piegami, prawda?

JAK ZMAZAC WYROK SADOWY.
Proszę mi poradzić w jaki spo-

sób mogę uzyskać by Pan Prezydent Rzeczypospolitej mi wykreślił z ewidencji mojej kare więzienna za kradzież i przywłaszczenie z roku 23 — 24. Zaznaczę, że byłem wówczas przy wojsku. Teraz jestem już żonaty i mam 2 dzieci.

Panie Redaktorze jedna myśl mnie gnębi, że zbladziałem, dziś bym pragnął by mi Pan Prezydent te kare z papierów kazał wykreślić.

Opinie mam teraz dobra, więc pytam co robić bym mój błąd mógł zmazać z ewidencji i otrzymać stopień st. szereg, z którego zostałem zdegradowany. Wstąpiłem w roku 1918 jako ochotnik do Armii Polskiej i walczyłem na froncie północnym i litewsko-białoruskim i byłem ranny.

X.
— Właściwie są w liście Pańskim dwie sprawy; kwestia degradacji i sprawa wykreślenia z ewidencji

śladów karalności.

Przywrócenie stopnia, który Pan stracił jest bardzo trudne, mógłby je Pan uzyskać tylko w drodze rewizji procesu i zależałoby to od decyzji sądu.

Natomiast sprawa rehabilitacji jest do przeprowadzenia, musi Pan w tym celu napisać prośbę do Pa na Prezydenta Rzeczypospolitej, załączyc opinie osób wiarogodnych o Pańskim obecnym życiu.

Prośba ta będzie musiała być zaopiniowana przez Departament Sprawiedliwości M. S. Wojsk. dla tego też lepiej było gdyby który z warszawskich adwokatów przeprowadził Panu tę sprawę, będzie Pan miał wtedy gwarancje że wszystko jest robione celowo i należyście.

Gdyby Pan poszukiwał takiego adwokata proszę mi napisać, a chętnie wskażę Panu odpowiedniego.



Maks Stolarow (z lewej) i pokonany przez niego mistrz Holandii Timmer po międzynarodowych rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa na kortach Legii.



Sensacja na Bielanych pod Warszwa w czasie Zielonych Świąt. Wyściganie konia, który spadł do głębokiego wozu z mufem, było sensacją wczorajszego dnia na Bielanych.

TRYBUNA CZYTELNIKOW

Czy tartak nadleśnictwa w Kiwercach nie każe sobie płacić za dużo?

Szanowny Panie Redaktorze! Z powodu artykułu „Cena prądu” numer pisma z dnia 14.5 r. b. podaje do wiadomości, że w Kiwercach — około Łucka istnieje Państwowy tartak nadleśnictwa Kiwercckiego.

Otóż tartak ten podaje prąd dla oświetlenia stacji kolejowej, parowozowni kolejowej, gminy, urzędów policji i poczty i prywatnych domów osiedla Kiwerc po cenach dowolnych.

a mianowicie: podobno gmina płaci 25 gr. za kilowat, kolei 80 gr. za kw., a prywatni mieszkańcy po 1 zł. 40 gr. za kw. napewno.

Tartak jest czynny i maszynny pracują nie tylko w celach wrabiania prądu. Za opał dla maszyn

śluzą trociną, których tartak posiada górę. Obsługa i tak obsługuje maszyn w celach pracy tartacznej.

Jeż w takich warunkach wynosi koszt kilowata prądu?

A obywatel osady Kiwerc płaci 1 zł. 40 gr. za kw.

Godne uwagi nadmienić, że Kolei, przy własnej opłacie za prąd 80 gr. za kw., od swoich abonentów pobiera po 1 zł. 40 gr. za kw.

92 budowle w ogniu

Wielki pożar wsi

W dniu 16-ym b. m. o godz. 16 min. 30 we wsi Kowalewo w pow. łowickim wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęły 22 domy mieszkalne, 33 stodoły, 37 obór i innych zabudowań, oraz 23 sztuki żywego inwentarza. Wypadków z ludzi nie było. Straty wynoszą około 160.000 złotych.

Požar powstał prawdopodobnie skutkiem zaprószenia ognia. Dochodzenie w toku.

HUMOR

Pewien młodzieniec odwiedził swą ciotkę, damę szanowną, ale zażywając tabake. Zastaje ją przy sporządzaniu obiadu.

— Zostajesz u mnie na obiad?

— Nie, wiem, odrzekł młodzieniec, widząc brunatną kropkę związającą z końca nosa ciotki. — Będzie, jak wypadnie.

— Zostań, zrobisz mi wielką przyjemność.

— Nie mogę jeszcze stanowczo powiedzieć — wymania się siostrzeniec. — W tej chwili brunatna kropka wpadła do leguminy. — Nie, ciotczyno, — mówi młodzieniec, — Stanowczo nie mogę zostać. Tak już wypadło.

Kto da pracę nieszczęśliwej matce? Jedna z wielu tragedji bezrobotnych stolicy

Szanowny Panie Redaktorze! 18 b. m. grozi mi eksmisja z mego mieszkania w Warszawie przy ul. Furmańskiej 10.

Mam dwoje dzieci, które w dzielnicy Powiśla chodzą do szkoły; sama, jako bezrobotna korzystam z obiadów w kuchni komitetowej przy ul. Mazowieckiej.

Przeniesienie mnie na Annapol pozbawiłoby moje nauki, a mnie — tych obiadów, które stanowią jedyną podstawę mojej egzystencji.

Przecież ani mnie, ani tych moich dzieci

nie stać na jazdę tramwajami.

Dla uratowania mego mieszkania podejmę się wszelkiej pracy.

Z zawodu jestem krawcową. Wiem, że pismo Pana już ni jednemu dopomogło.

Czytuję to pismo codziennie. Mam nadzieję, że i mnie pomoże.

Anastazja Buczek, Warszawa.
(List ten umieszczamy, zaznaczając, że autorka jest siostrą przebywającego obecnie w więzieniu Błachowskiego, zabójcy dyr. Koehlera z Żyrardowa. — Red.).



Jedną z amazonek podczas brania przeszkody na konnych zawodach krajowych w Łazienkach w Warszawie.

Lotnicy angielscy w Warszawie

Samolotem turystycznym przybyli do Warszawy dwaj lotnicy angielscy bracia Jackaman, którzy przywieźli zaproszenie dla lotników polskich na wielki międzynarodowy meeting lotniczy, zorganizowany w dniu 3 września w Londynie.

Po drodze z Landynu lotnicy zażyli w czasie którego podróżując do Berlina, z Warszawy polecili do Wiednia.

o * o

HUMOR

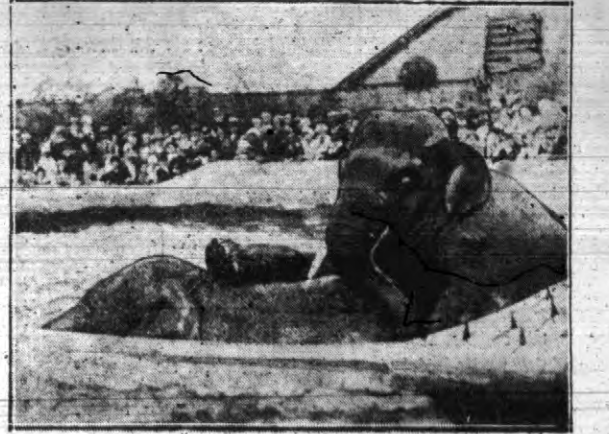
Jakiś profesor w Pradzie wynalazł środek, umożliwiający człowiekowi w czesne życie.

— W takim razie jeszcze dożyjemy końca przesielenia gospodarczegę.

— Pani domu do kucharki: Zosi, co tygodnia wadze u ciebie w kuchni innego strażaka.

Kucharka: Nie dziwnego, proszę pani. Na takim wilkocie, jaki jest u pani, to żaden diabeł jak tydzień nie może wytrzymać.

zastowskiej młodzieży akademickiej; wygłosił Mussolini z banku państwa Weneckiego w Rzymie przemówienie, w czasie którego potrzaskując kabinami i książką oznajmił: iż „są one symbolami prawdziwego faszyzmu”. W owym rozestuzajmowana przemówieniem B. Duce młodzież.



Kadziel obrzymów. Kasja i Jasio z warszawskiego Zoo podczas kapieli.

JAK ZDOBYĆ SERCE I PIENIĄDZE

PRZEBUDZONE UCZUCIE.

Franciszek Bystrzycki blisko dwa miesiące przeleżał w szpitalu.

Jego silny, zdrowy organicznie nadzarpnięty mocno ostatnimi tygodniami niedojadania, niedospiania i pijactwa, poprzedzającym ów fatalny wieczór, kiedy padł od kuli w ciemnej uliczce Sosnowca, z trudem walczył o życie.

Rana była ciężka, a goiła się bardzo powoli, wskutek wyczerpania organizmu.

Nietyko jednak niedostateczne odżywianie, brak snu i nadmiar alkoholu poczyniły tak głębokie wyrwy... Kto wie, czy nie większą rolę w tem niszczycielskim dziele odegrały ciężkie przeżycia psychiczne w ostatnich czasach.

Rozstanie z narzeczoną, głęboki żal z powodu okoliczności, w jakich to rozstanie nastąpiło, utrata pracy, ciężka walka wewnętrzna na tle obserwacji niedzi w Zagłębiu, wejście w środowisko wyrotowców z radosnym uczuciem osiągnięcia możliwości realizowania swych idealów i dążeń a wnet potem bolesne rozczarowanie na widok rozbieżności pomiędzy idea a brutalną rzeczywistością... Były to wstrząsy zbyt silne, by nie miały pozostać głębokich szram w duszy człowieka, tak w gruncie rzeczy uczuciowego, jakim był Bystrzycki.

Poznawszy metody działania wyrotowców i przekonawszy się z przerażeniem, że na rozkaz za kordonu i za obecne pieniądze prowadzą oni swą podziemną robotę podważania fundamentów państwa, odsunął się od nich z taką samą odrzą, z jak wielkim entuzjazmem szedł do nich z wiara, że tylko w ich szeregach znajdzie to, czego szukał i pragnął; skutecznej walki z niesprawiedliwością i krzywdą społeczną...

Odszedł od nich, lecz był tak prosty i uczciwy, że gdy zadano mu pytanie: — Czy pan wie, kto do pana strzelał? — odpowiedział: — Nie, nie wiem...

I gdy potem po raz drugi, trzeci i czwarty zadawano mu to samo pytanie, odpowiadał niezmiennie: — Nie wiem...

Ale on wiedział... Wiedział dobrze; z czyjej ręki padł ten strzał, który go powalił w pustej ciemnej uliczce, gdy po wyjściu z knajpy powracał do domu.

W czasie rozmowy w tej knajpie usłyszał rzeczy, o których nie może nie wiedzieć człowiek obcy, niewtajemniczony, nienależący do partii, a potem z całą odwagą i podniesionem głosem odrzucił ponętą propozycję i stwierdził medwuznacząco, że nie jest sympatykiem tej partii i jej ludzi...

Musiała go spotkać za to kara, musiała dotrzeć do zemsta z ręki człowieka, który nagle dowiedział się, że obcego wtajemniczył w poufne sprawy.

Wiedział zażdu — i dlatego musiał być nieszkodliwym.

Kuła, która miała pozbawić go życia, oszczędziła go jednak i po prawie ośmiotygodniowej kuracji, opuścił wreszcie szpital, podobny raczej do cienia mężczyzny, jakim był jeszcze nie tak dawno.

Staby fizycznie i złamany na duchu, bo świadomy swej obecności dla wszystkiego, co go otaczało, powlókł się do tych wielkich warsztatów mechanicznych, gdzie zatrudniony był przed wypadkiem.

Nie zdziwiło go chłodne przyjęcie ze strony dyrektora Urzyckiego, który jeszcze przed trzema miesiącami tak ciepło i serdecznie go witał i ofiarował dawnemu koledze posadę.

— Przykro mi — mówił oschłym tonem Urzycki — ale w obecnej chwili nie dla ciebie zrobić nie mogę... Twoje miejsce jest oddawna zajęte, a nie innego dać ci nie mogę... Rodukujemy ciągle, czasy są tak ciężkie, że sam chyba rozumiesz...

Rozumiał dobrze... Podniósł się z krzesła i zabierał się do wyjścia.

Dyrektor wstał także. Nie miał zamiaru przedłużać tej przykrej rozmowy z dawnym kolegą, którego niegdyś cenil i lubił.

Było mu jednak przykro i wobec Bystrzyckiego i wobec siebie samego, że tak się muszą rozstać i jakby pragnąc znaleźć usprawiedliwienie dla swego postępowania, przytrzymał jego rękę.

— Widzisz, gdybyś się nie był wniessał do tych nielegalnych zebrań, wiesz o czym mówię, możebym mógł coś zrobić dla ciebie, ale obecnie miałbym duże trudności z władzami, gdybym chciał ciebie zatrzymać... Chciałbym, żebyś zrozumiał, że...

— Dziękuję ci... — przerwał Bystrzycki, — Nie potrzebujesz mi tego tłumaczyć... Bądź zdrow...

I poszedł do wyjścia. Ale Urzycki zatrzymał go znowu.

— Zaczekaj powiedział — kl. dając mu rękę na ramieniu. — Zamierzam odejść, wstąpi do kasy, kazałem wypłacić ci trzy miesięczną pensję...

Podał sobie ręce w milczeniu i rozstali się, nie mówiąc już więcej ani słowa.

Bystrzycki nie liczył na odprawę z fabryki.

Zgóra pięćset złotych, jakie dostał dzięki Urzyckiemu, czyniły go w obecnej sytuacji niemal magnatem, gdy się ma cztery złote w kieszeni, wówczas pięć setek jest przecież wielkim majątkiem, odsuwającym w odległą przyszłość troskę o najbliższe jutro.

Przy wyjściu z fabryki natknął się niespodziewanie na Sawickiego.

Tamten spojrzał na niego zdumionym wzrokiem, poczem odwrócił czempredzej i oczy i przeszedł obok, udając, że go nie spozstrzegł.

— Dzień dobry, towarzyszu Sawicki... — zawołał Bystrzycki wesole.

Kreśląc odwrócił się niechętnie, kiwnął głową, mrużąc: — Dzień dobry... — poczem pospiesznie poszedł swoją drogą.

Tegoż dnia wyjechał Bystrzycki do Warszawy. Gdyby go kto zapytał, dlaczego to uczynił, nie umiałby odpowiedzieć. Wiedział, że w Sosnowcu nie może dłużej pozostać, a podświadomie ciągnęło go coś do Warszawy — dlatego pojechał.

Czem był ten ukryty głęboko głos, który szeptał mu: — Jedź do Warszawy! — nie wiedział i nie potrafił odgadnąć, ale temniżej czuł w sobie jakąś podświadomą siłę, która go pchała do stolicy.

W Warszawie nie miał nikogo, do kogo miałby się spieszyć... Zamieszkał przy ulicy Puławskiej w małym pokoiczku, wynajętym przy skromnej rzemieślniczej rodzinie.

Spokojnie, bez pośpiechu, prawie apatycznie, załatwiał długie formalności, związane z zarejestrowaniem się w Urzędzie Posrednictwa Pracy. Robił to bez wiatry w powodzenie, bez nadziei dostania jakiejś pracy, raczej dla zajęcia czasu.

Mając pieniądze, które zapewniły mu szereg tygodni życia, nie czuł się na siłach myśleć o tem, co będzie robił jutro. Narazie pragnął odetchnąć i trochę wypooczać po wszystkim, co przeszedł w ostatnich miesiącach.

Ale już po paru dniach zrodził się w nim jakiś niepokój. Najpierw cichy, niejasny i niezrozumiały, potem coraz ostrzejszy, nabierający coraz bardziej realnych konturów.

Aż przyszedł moment, kiedy ten niepokój skryształizował się i objawił się w całkiem realnej postaci.

Była to tajemnica za Zosią... Za tą jedyną kobietą, która w życiu kochała prawdziwie, a którą porzucił tak brutalnie...

Od momentu, gdy sobie uświadomił, że teskni za dawną narzeczoną, nie zaznał już ani chwili spokoju. Żył jakby w jakimś dziwnym półświecie, przylapywał siebie na głębokich zadumach, w czasie których przewijały mu się we wspomnieniach niekończące się obrazy ich wspólnego pożycia; raz nawet w beznamiętnej wędrowce po mieście zabrał pod dach, w którym kiedyś mieszkał i gdzie ona została po raz pierwszy jego...

I jakby gnany jakąś, tajemniczą siłą, któregoś popołudnia poszedł na Okopową — do mieszkania Siedleckich, aby dowiedzieć się czegoś — o niej...

(Dalszy ciąg jutro).

Zródło geniuszu w zarodku śmierci pod mikroskopem lekarzy

Na odbywającym się w mieście angielskim Belfast konferencji zdrowia publicznego, naczelny lekarz głośniego sanatorium Mundslavia, dr. Vere Parson wyłożył referat, w którym wskazywał na istniejący ponad wszelką wątpliwość związek między spotęgowaniem niektórych sił umysłowych, a tożsacą organizm gruźlica płuc.

niepokoią chore i odnóżają ich przysięże do zdrowia. Zwracała matka, a jeszcze bardziej ciotki i dalsze krewne sprawiła wiele zamieszania i kłopotu swym gadulstwem i mieszaniem się do wszystkiego. Meżowie natomiast zazwyczaj mają mny zbrodnarzy, którzy skazani są na stracenie i poród ich żon, jest zawsze dla nich ciężkim przeżyciem.

Niezwykła zagadka kryminalna Bełszyk, cjanek potasu i wędrujące ubranie

Wśród wiele tajemniczych okoliczności zmarł nagle w angielskiej miejscowości Moulton niejak Henryk Watson, artysta-fotograf, w domu, sąsiadującym z jego własnym domem.

Watson mieszkał samotnie w wili, która nabył od niejakiej pani Becker. Kobieta ta sprzątała u niego i gotowała mu obiady. Przed kilkoma dniami znaleziono go martwego w jej mieszkaniu, ubranego tylko w nocną koszulę. Pani Becker żebrała, że przwzszedł do niej, prosiąc, aby mu usmażyła bełszyk z kawałka wołowiny, który przycisnął z sobą. Kazała mu przysięść, że dziesięć minut, co też uczynił, był jednak tylko w koszuli, a wygład jego wówczas był taki, że wyglądał straszliwie, sadząc, że ma przed sobą obłąkanego.

W roku trzymał jakas butelkę, oży jego patrzyły dziko, wyraz twarzy był straszny. Chciała go namówić, aby wrócił do siebie, ale nie mógł już uczynić kroku, wiedząc, że pochłona go ku łożku, na które upadł zupełnie bezwładnie. Dala mu natychmiast nieco wódki, ale Watson w przeciągu kilku minut zmarł.

Wzięła napróżna stara się rozwiązać zagadkę, co się stało z ubraniami Watsona. Niedzie ubrania tego nie można było znaleźć. Dopiero czwartego dnia znaleziono je w szpaz na krześle w kredensie, gdzie już poprzednio kilkakrotnie szukano napróżno. Dostało się tam w sobie tajemniczy, gdyż dom był zamknięty i opieczętowany przez policję.

Beckerowa, wezwana przez władze, oświadczyła, że nie wie o ubraniach, a kluczyz domu Watsona nie posiada. W żoładku zmarłego analiza wykryła ilość cjanu potasu, wystarczającą do zabicia 10 ludzi.

Pieszko dokoła świata w celu... poratowania zdrowia

Do redakcji jednego z dzienników polskich w Nowym Yorku zgłosił się temi dniami niejak S. Pogarmann, Polak z Poznania, który już od roku 1922 wędruje pieszko dokoła świata.

wziął, jak mówi, w celu poprawienia nadwątlonego zdrowia, i zwiedzenia świata. Bardzo praktyczny sposób. Z Nowego Yorku osobiwy turysta uda się do Bostonu, stamtąd do Halifaxu, a potem do Europy.

Polowanie na tygrysa na okręcie -- z rewolwerem

"Na statku "Magallanes" przewieziono do Barcelony tygrysa, który miał być umieszczony w tamtejszym ogrodzie zoologicznym.

W chwili przybijania statku do portu tygrys wymknął się z klatki i zaczął spacerować po pokładzie, budząc panikę wśród pasażerów. Wreszcie kapitan, widząc, że zwierzę nie da się swemu dozorczy zapędzić do klatki, zastrzelił je z rewolweru.

Smarkacz przy sterze samolotu

Najmłodszym zawodowym lotnikiem w Anglii jest 19-letnia Szkotka Winifred Drinkwater, która obecnie na lotnisku w Lympone zdała egzamin na lotnika i otrzymała prawo lotu "B".

W ponurych lochach inkwizycji Poszukiwanie skarbów po tajemniczej sekcje

Młody inżynier francuski Arnaud już od roku przekonuje romantycznie okolice Montsegur, miejscowości, położonej bardzo malowniczo, w górach Pirenejów. Wierzy on bowiem, że gdzieś w tych okolicach

znajduje się zakopany skarb, i że on, Arnaud, jest już bliskim jego odkrycia.

W czasie swych poszukiwań udało mu się mianowicie natrafić na kryty korwartz podziemny, do którego wejście prowadzi ze stroneczko stoku przepaści górskiej. Wejście to było starannie zamaskowane i tylko przypadek przyczynił się do jego odkrycia. Sam korwartz ma około 120 stóp długości, i zdaniem inżyniera Arnaud prowadzi do nieczasy podziemnej, w której ma się znajdować skarb, złożony ze złota i srebra.

Odrość tego w pieczarze Arnaud spodziewa się znaleźć jakieś bardzo stare rekonisy, o sensacyjnej treści.

Montsegur było siedziba sekty heretyckiej, która się tu schroniła przed prześladowaniami inkwizycji. Cała miejscowość obwarowana tak silnie, że można było przez trzy

dziesiąt lat opierać się zbrojnym siłom przysylanym przez panujących katolickich, zarówno francuskich, jak hiszpańskich, w celu wyplenienia kacerzy. Dopiero w roku 1244 padła warownia podziemnych jowienów dzięki zdradzie. Hezetycków częścią wycięto, częścią uwieziono. Dwustu spłonono żywcem na słupach inkwizycji. W chwili pogromu w podziemnych pieczarach znajdowało się przynajmniej 1000 osób, wśród nich wiele kobiet i dzieci.

Szmaragd Aleksandra Wielkiego zastawiony w lombardzie

Jeden z największych szmaragdów, istniejących na świecie, który, według podania, był niegdyś własnością Aleksandra Wielkiego, ma być w najbliższym czasie wy-

stawiony na sprzedaż w Londynie. Obecnie drogocenny ten kamień znajduje się w jednym z lombardów londyńskich jako zastaw za sumę cwierć miliona złotych.

Za głosem ojcowskiego serca Szukał syna po całym świecie

Emerytowany 64-letni pilot angielski, W. Gifford, od szeregu lat szukał syna swego Percy'ego po całym świecie. Bezoosobiednio po wojnie, chłopcę, niedzowny żadza po droży, uciekł z domu w Londynie sam jeden i wyszedł narzecziw nie znanej przyczyny, pozostawiając w domu zrozpaczoną rodzinę.

ani na chwile. Ubiegłej jesieni, w listopadzie, wbrew opinii znajomych i przyjaciół, którzy mu odradzali wszelkie usiłowania w kierunku odnalezienia zaginionego, wyruszył w drogę i wylandował w Australii. Prowadzone na własną rękę dochodzenia pozwoliły mu ustalić, że Percy Gifford żył w mieście Perth, w Australii.

Próżne były listy gofcze, rozpisane za nim przez policje angielską, próżne były też komunikaty nadawane przez radio. Chłonce jak nie było, tak nie było.

Wreszcie ojciec osobiście postanowił prowadzić poszukiwania i w tym celu udał się w droga, kilka miesięcy trwającą podróż. Wrócił jednak równie samotny, jak wyjechał.

Mimo niemnych wyników poszukiwań przeświadczenie, że syn jego żyje, nie opuszczało Gifforda

Ciężka operacja primadonny opery nowoorskiej

Primadonna opery nowoorskiej, Metropolitan. Róża Ponselle poddała się ciężkiej operacji usunięcia nowotworu żołądka.

Operacja trwała dwie godziny i przeżył ten czas w kurytarzu.

Wolniej! Wolniej! Ograniczenie szybkości ruchu kołowego w Watykanie

Gubernator stolicy Watykanu ma w najbliższym czasie wydać za zarządzenie, ograniczające szybkość pojazdów mechanicznych, zwłaszcza ciężarowych, na terenie Watykanu.

Zarządzenie to ma być wydane ze względu na potrzebe ochrony od wstrząsań mechanicznych, zwłaszcza sztuk, znajdujących się w gmachach watykańskich, oraz w innych gmachach.

Wspaniały nabytek

Kość mamuta w Miejskim Muzeum Przyrodniczym

W kwietniu r. b. rybak Serafin Liebledź, łowiąc ryby siecią w Niemnie koło wsi Hożej, wyciągnął olbrzymią kość, która po zbadaniu okazała się kością udową mamuta. Kość ma 120 cm. długości, 38 c. objętości trzonu i około 26 kg. wagi. Według zeznań miejscowej ludności wsi Hożej jeszcze przed wojną w tem samym mniej więcej miejscu został znaleziony kiel mamuta wagi 3 pudy, który został zbadany przez specjalną komisję z Petersburga i zabrany do petersburskich zbiorów.

Wówczas przyjechała specjalna delegacja z Petersburga i przeprowadziła poszukiwania w okolicy Hożej, lecz poszukiwania te pozostały bez pomyślnych wyników. Znalezienie ponowne kości mamuta w tem samym miejscu wywołuje zagadnienie, czy w tem miejscu nie ma jeszcze szczątków mamuta, czy też te kości zostały przyniesione wodą z góry Niemna. Towarzystwo Miłośników Przyrody powinno by zająć się zbadaniem tej sprawy.

Dowiedziawszy się o znalezieniu kości mamuta, dyrektor Muzeum Państwowego p. Józef Jodkowski wystąpił do starostwa z wnioskiem zabezpieczenia cen-

nego zabytku przyrodniczego od zniszczenia lub zaginięcia wskutek przejścia w prywatne ręce. P. starosta Robakiewicz zainteresował się tą sprawą i polecił znaleźć kość dostarczyć do Grodna. Kość złożona została w Muzeum Przyrodniczym, a Komitet muzeum wydał szczęśliwemu znalazcy 25 zł. nagrody.

Znalezienie kości mamuta w dorzeczu Niemna ma ogromne naukowe znaczenie dla przyrodników i jest ważnym przyczynkiem do historii przewrotów geologicznych w grodzieńszczyźnie w epoce przedhistorycznej. Gdyby wszyscy obywatele ziemi gro-

dzieńskiej mieli zrozumienie wielkiego znaczenia zachowania dla nauki przyrodnie znalezionych zabytków i okazów przyrodniczych i o każdym wypadku znalezienia takiego okazu zawiadomili nasze muzea, spełniliby czyn wysoce obywatelski i mieliby to moralne przeświadczenie, że przyczynili się do wzbogacenia nauki.

Dziś niestety—bardzo cenne zabytki przyrodnicze marnują się i są stracone dla nauki wskutek braku uświadomienia w społeczeństwie.

J.

I piękno włosny nie obudziło radości życia

Dwa wypadki ustłowania samobójstwa

Nieporozumienia na tle miłosnym tak silnie podziały na Bronisławę Bogucińską—Puszkisną 6—że postanowiła popelnić samobójstwo. W tym celu poderżnęła sobie żyły u obu rąk. Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego, skąd po dokonaniu opatrunku wróciła do

domu.

Januszewski Mikołaj—ul. Zielona 6—w celu samobójstwa napił się esencji octowej. Stan jego zdrowia nie jest groźny. Przyczyną samobójczego kroku nie ustalono

Koncert orkiestr wojskowych

na ogród zoologiczny

Bywalcy ogrodu zoologicznego w Grodnie mają możliwość obserwować stopniowo powiększanie się zwierzostranu.

Ażeby okazać dać możliwość egzystencji w odpowiednich warunkach konieczną jest jednorazowa ofiarność społeczeństwa, gdyż minimalne składki miesięczne, wpłacane przez członków, wystarczają zaledwie na wyżywienie zwierząt.

W dniu 19 maja b. r. o godz. 20.15 odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert orkiestr wojskowych, dochód z którego przeznaczony jest na ogród zoologiczny.

Sądzimy, że niskie ceny biletów wstępu na koncert pozwolą wszystkim mieszkańcom Grodna poprzeć tą szlachetną imprezę.

Wystawa robót ręcznych członków Rodziny Wojskowej

Dnia 20 maja w Kasynie garnizonowym zostanie otwarta wystawa prac ręcznych Grodzieńskiego Koła R. W. Wystawa będzie otwarta przez trzy dni 20, 21 i 22 maja od godz. 11 do 7 wieczór. Wstęp 30 groszy dla młodzieży i dzieci 10 gr. Za najlepsze prace, wybrane przez plebiscyt zwiedzającej publiczności zostaną rozdane cztery nagrody pieniężne po 25 zł. każda. Każ-

Wystawa robót ręcznych

członków Rodziny Policyjnej

Staraniem Zarządu Koła Rodziny Policyjnej w Grodnie, w dniu 18. V. 32 r. w lokalu Policyjnego Klubu Sportowego „Lechja” (gmach Komendy Powiatowej PP., plac Tyzenhauza 7) zostanie otwarta tygodniowa wystawa robót ręcznych członków Koła.

Zwiedzać wystawę można od godz. 15 ej do 19 ej w dnie powszednie, w święta zaś od godz. 10 ej rano.

Powiatowe Zawody Strzeleckie

w Grodnie

W dniu 22 b. m. t. j. w niedzielę na strzelnicy Klubu „Kresovia” odbędą się doroczne zawody Związku Strzeleckiego o oznakę strzelecką klasy II-iej i I-iej dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych strzelców. Zapisy od g. 8-iej przyjmuje na miejscu komisja zgłoszeń.

Wpisowe dla zawodników wynosi 50 gr., amunicja własna—warunki w-g regulaminu.

Początek seansów o g. 5,15—8,15—10,15	
Kino	Piękny dramat egzotyyczny
dźwiękowe	Djabł Oceanów
„ŚWIATOWID”	W rol. gl. Nils Asther i Raguél Torres.
Brygidzka 2	

dego, zwiedzającego uprasza Zarząd R. W. o zatrzymanie biletu gdyż po skończonej wystawie zostanie kilka prac rozlosowanych między publicznością. Dnia 24 o godz. 17 w lokalu przedszkola odbędzie się herbata towarzyska, na której zostaną wręczone nagrody.

Panie, pragnące umieścić swe prace, mogą nadsyłać je w czwartek do Kasyna Garn. od godz. 10 do 1 i od godz. 16 do 19.

Środa Literacka

Dziś dn. 18 maja b. r. w mieście szkaniu pp. pulk. Naspińskich ul. Orzeszkowej 20 odbędzie się zwykła Środa Literacka dla członków sekcji Pracy Literackiej Tow. Przyjaciół Literatury i Sztuki.

Referat na temat „Rozbrojenie moralne” wygłosi p. O'Brien de Lacy.

Znów kradzież roweru

Alojzemu Tandulowi—Kanoñerska 6—skradziono rower firmy Łuczniak, pozostawiony bez opieki przed budynkiem Kasy Skarbowej.

DZIŚ W KINACH P.T.K.

Tel. 214 CENY ZNIŻONE.

sean. o g. 6, 8, 11, 11¹⁵

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA”
Pocztowa 4

Suzy Vernoni, Thomy Bourdelle w filmie dźwiękowym p. t.

Rozstrzygająca noc

Reżyserji Edelqui Millar
wstęp od 70 groszy.

Dźwiękowiec
Kino „APOLLON”
Dominik. 26

Fascynująca Norma Schärer w nowej wspaniałej kreacji dramatycznej p. t.

OBECYM WOLNO CAŁOWAĆ

Reżyserji: George Fitzmaurice
W rolach pozostali:
Neill Hamilton, Irena Rich
i Conchita Montenegro.
Wstęp od 50 gr.

Kino „PALACE”
Orzeszk. 13

Memoralny film, odstawiający tajemnicę współczesnych małżeństw p. t.

Bezbronnie Dziewczę

W rol. głów. Ewelina Holt,
Livio Pavanelli i E. Verbees
Wstęp od 40 groszy

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. 1 szpalt. w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-iej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 142,625. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk. „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.